



**Elizabeth Barnes**

Profesorka filozofii na Uniwersytecie Wirgini. Autorka książek *The Minority Body* (2016) i *Health Problems* (2023). Strona internetowa: <https://elizabethbarnesphilosophy.weebly.com/>

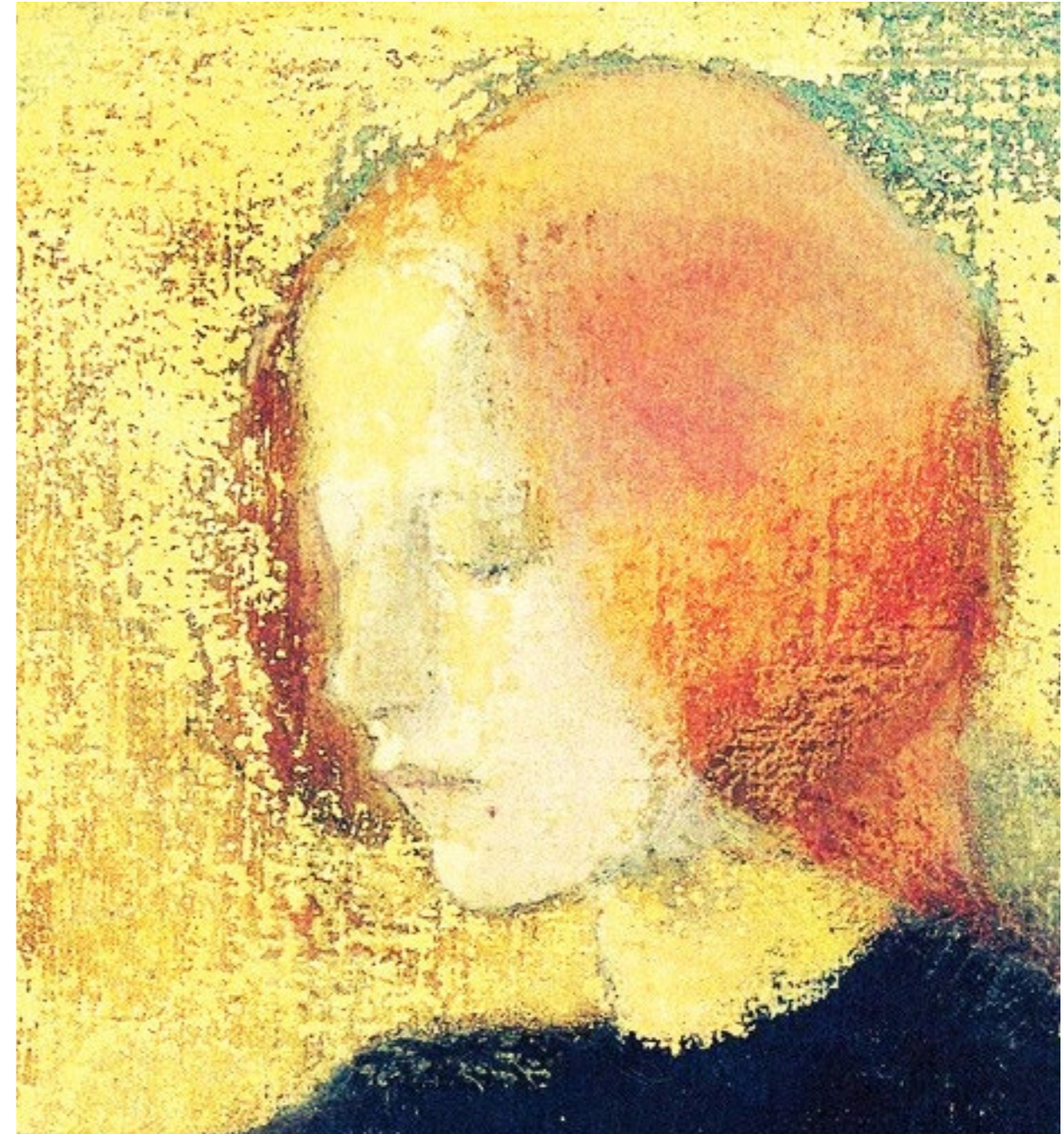
# Metafizyka genderu

Ama jest osobą genderqueerową. Jest płci żeńskiej, ale nie identyfikuje się ani jako mężczyzna, ani jako kobieta. Ludzie często nie mają jasności, czy Ama jest mężczyzną, czy kobietą. Korzysta z toalet damskich, ponieważ tak jest prościej – pozwala uniknąć napastowania i zaspokoić potrzeby związane z menstruacją.

Ben to mężczyzna transpłciowy. Ma pewne cechy anatomiczne charakterystyczne dla kobiet, ale od kilku lat regularnie przyjmuje dawki testosteronu, przez co większość ludzi uważa go za mężczyznę. Ben korzysta z toalet damskich, ponieważ stan, w którym mieszka, wprowadził niedawno taki wymóg prawny – jednak ludzie pouczają go wtedy, że to nie jest miejsce dla niego.

Chi-ah jest kobietą odrzucającą tradycyjne podziały genderowe. Określa się jako lesbijka o tożsamości męskiej i tak też się ubiera. Ludzie często postrzegają ją jako mężczyznę, zwłaszcza gdy towarzyszy jej żona. Chi-ah korzysta z toalet damskich, ponieważ identyfikuje się jako kobieta.

Deena jest płci żeńskiej, jest także bardzo kobieca. Korzysta z toalet damskich, bo nigdy nie przyszło jej do głowy, że mogłaby zrobić inaczej. Choć o tym nie wie, zamiast chromosomów płciowych XX ma chromosomy płciowe XY.



Helene Schjerfbeck, *Katkelma* (2005)

Co tak naprawdę definiuje nas jako kobiety (mężczyzn, osoby genderqueerowe itp.)? Sposób, w jaki o sobie myślimy? To, jak traktują nas inni? Nasza osobowość? A może budowa ciała? Ludzie mają różne zdania na temat tego, czy Ama, Ben, Chi-ah i Deena faktycznie są kobietami. Nie zgadzają się również co do tego, „która” z nich może korzystać z miejsc przeznaczone

czonych wyłącznie dla kobiet, jak np. damskie toalety. W gruncie rzeczy nie wiadomo nawet, co mamy na myśli, pytając, czy ktoś rzeczywiście jest kobietą.

## 1. Płeć biologiczna a gender

Wydawać by się mogło, że sprawa jest stosunkowo prosta: jesteś kobietą, gdy masz chromosomy XX, a mężczyzną, gdy masz chromosomy XY.

Okazuje się jednak, że jest to bardziej skomplikowane.

### Płeć biologiczna

Twoją płeć biologiczną określa pewien zestaw cech anatomicznych – chociaż relacja między cechami płciowymi a klasyfikacją płci jest złożona i nie wszystkie ciała ludzkie łatwo da się zaliczyć do określonej kategorii ▶

plciowej. Do cech biologicznych, które wyznaczają płeć biologiczną, należą: chromosomy (XX lub XY w typowych przypadkach albo któraś z rzadko spotykanych kombinacji, jak XXY), hormony (określony poziom testosteronu, estrogenu, progesteronu itd.), narządy rozrodcze (jajniki, jądra, macica, pochwa, penis) oraz bardziej rozproszone cechy anatomiczne, często skorelowane z płcią (np. jabłko Adama, układ włosów na ciele, kształt twarzy itp.). Typowy osobnik męski ma chromosomy XY, jądra i wyższy poziom testosteronu; natomiast żeński – chromosomy XX, macicę i jajniki oraz wyższy poziom estrogenu i progesteronu. Co jednak ważne, cechy te mogą się ze sobą łączyć na wiele różnych sposobów. To m.in. z tego powodu ludzkich ciał nie da się w prosty sposób przypisać do binarnych kategorii płci męskiej i żeńskiej – między tymi dwiema kategoriami istnieje szeroka gama form interplciowych. Niemniej, cechy płciowe są ważnym biologicznym aspektem ciała, zwłaszcza z uwagi na rolę, jaką pełnią w rozrodczości, ale czy wyjaśniają lub w pełni określają nasz gender? Po namyśle należałoby stwierdzić, że tak nie jest.

Po pierwsze, można być kobietą, nie będąc w sposób oczywisty osobnikiem żeńskim. Niektóre kobiety, jak Deena, mają tzw. zespół niewrażliwości na androgeny (AIS). Między innymi ten zespół może prowadzić do powstania ciała, które niełatwo zaklasyfikować jako męskie lub żeńskie. W niektórych przypadkach AIS osoba z chromosomami XY może mieć wszystkie zewnętrzne cechy płciowe, jakie kojarzymy z ciałami żeńskimi, ale nie posiadać macicy i mieć niezstąpione jądra (często zlokalizowane mniej więcej tam, gdzie większość osobników żeńskich ma jajniki). Ten typ ciała stanowi klasyczny przykład ciał często nazywanych „interplciowymi”. Osoba posiadająca wszystkie zewnętrzne cechy fizyczne kojarzone z osobnikiem żeńskim będzie uważana za kobietę i doświadczy wszystkich społecznych norm i oczekiwań, które dotyczą ludzi o ciałach żeńskich. Poza tym wiele osób z AIS zdecydowanie identyfikuje się

jako kobiety, niezależnie od tego, jak biologicznie złożona jest kwestia ich płci. Wbrew zwolennikom rozmaitych wykluczających „praw dotyczących toalet”, którzy często utrzymują, że warunkiem bycia kobietą jest posiadanie chromosomów XX, niewątpliwie możesz być kobietą w życiu społecznym, nawet jeśli nie sposób zaklasyfikować twojej płci jako żeńskiej.

Co ważniejsze, nasze pojęcie kobiety – prawdziwej kobiety – podobnie jak nasze pojęcie mężczyzny, osoby genderqueerowej itd., wykracza daleko poza podstawową anatomię. Ciała mogą być rozmaite. Możesz mieć oczy brązowe lub zielone, metr sześćdziesiąt lub metr osiemdziesiąt wzrostu, proste lub kręcone włosy itd., jednak niektóre cechy ciała są społecznie ważniejsze od innych. Jeśli ludzie postrzegają cię jako osobę o brązowych oczach, na ogół nie czynią automatycznie założeń na temat twojej osobowości, zainteresowań czy zdolności. Nie uważamy, że wszystkie osoby o brązowych oczach są do siebie podobne lub posiadają jakieś wyjątkowe cechy, których pozbawieni są ludzie o zielonych oczach. Gdy natomiast otoczenie postrzeże cię jako osobnika żeńskiego, to na tej podstawie wyciąga na twój temat daleko idące wnioski. Co ważniejsze, wyciąga też wnioski na temat tego, jaka powinnaś być. Może na przykład uznać, że prawdopodobnie jesteś osobą rozmowną, troskliwą, emocjonalną, świetnie zorganizowaną, ale gorzej radzisz sobie z myśleniem abstrakcyjnym, wykazujesz się mniejszą pomysłowością itd. Treść tych przekonań zmienia się w zależności od miejsca i czasu. Sposób, w jaki postrzegamy cechy płciowe, w odróżnieniu od koloru oczu czy rozmiaru buta, ma istotne znaczenie społeczne. Gdy ludzie postrzegają cię jako osobę, która ma piersi i pochwę, skłonni są mniemać, że fakt ten przekłada się w jakiś sposób na to, kim jesteś. Sądzą, że prawdopodobnie masz wiele wspólnego z innymi osobami posiadającymi podobną budowę ciała. Być może sądzą również, że są pewne rzeczy, które powinnaś robić, i sposoby,

w jakie powinnaś się zachowywać ze względu na to, że twoja płeć postrzegana jest jako żeńska.

---

Nie uważamy, że wszystkie osoby o brązowych oczach są do siebie podobne lub posiadają jakieś wyjątkowe cechy, których pozbawieni są ludzie o zielonych oczach. Gdy natomiast otoczenie postrzeże cię jako osobnika żeńskiego, to na tej podstawie wyciąga daleko idące wnioski na twój temat. Co ważniejsze, wyciąga wnioski na temat tego, jaka powinnaś być.

---

### Stereotypy genderowe

Trudno podejrzewać, by same tylko różnice biologiczne między osobnikami męskimi i żeńskimi wyjaśniały kwestię o tak głębokim znaczeniu społecznym. Nasze stereotypy kulturowe, jak chociażby ten: „mężczyźni są z Marsa, a kobiety – z Wenus”, sugerują, że mężczyźni i kobiety radykalnie różnią się od siebie, może nawet do tego stopnia, że nigdy nie będą w stanie wzajemnie się zrozumieć. Jednak aktualne dane naukowe zdają się wskazywać, że choć między płciami występują różnice biologiczne, które mogą wpływać na osobowość i zachowanie, to na ogół nie są one aż tak wielkie; poza tym między płciami istnieje też wiele podobieństw. Dobrym przykładem jest wzrost – statystycznie osobniki męskie są wyższe niż żeńskie, ale różnice często nie są aż tak znaczne (jak w wypadku różnicy wzrostu między dorosłymi a dziećmi), przy tym niektóre osobniki żeńskie są często wyższe od konkretnych osobników męskich. Podobnie jest z wieloma biologicznymi cechami płciowymi, które mogą mieć wpływ na nasze zachowanie i osobowość – zachodzą tu wprawdzie różnice między płciami, ale prawdopodobnie nie aż tak wielkie, by mogły wyjaśnić rozumienie genderu w duchu sloganu „mężczyźni są z Marsa, a kobiety – z Wenus”.

Ponieważ jednak często próbujemy wyjaśnić nasze genderowe stereotypy biologicznie, należy uświadomić sobie, że to, co uznaje się za stereotypowe czy normalne dla mężczyzn i kobiet, może się diametralnie różnić w zależności od miejsca i czasu. Bardzo wiele atrybutów, które obecnie uważamy za kobiece – zakupy, różowy kolor, makijaż, moda – w innych czasach i miejscach uważano za męskie. Spójrzmy na różnicę między naszymi dzisiejszymi stereotypami genderowymi, a tymi, które dominowały w XVIII- i XIX-wiecznej Anglii. Najwyższe wloty emocjonalne uważano wówczas za domenę mężczyzn. Kobiety, jak sądzono, nie są zdolne do takiej głębi uczuć jak mężczyźni, i przekonanie to było na tyle silne, że deklarację: „kobiety czują dokładnie tyle samo, co mężczyźni”, która pada w powieści *Jane Eyre*, uznano za prawdziwie szokującą. Zawody, które dziś uważamy za typowo kobiece, jak sekretarka, traktowano na ogół jako zarezerwowane dla mężczyzn. Natomiast większość robót fabrycznych uważano za pracę przeznaczoną przede wszystkim dla kobiet i dzieci. Stereotypy męskości i kobiecości przyjmowane w różnych kulturach mogą od siebie bardzo odbiegać i często istotnie tak jest, mimo że różnice między anatomicznymi cechami płciowymi pozostają stosunkowo niezmiennie.

### Transgender i niebinarność

W centrum debaty politycznej znalazł się ostatnio pewien typ rozbieżności między genderem a anatomią płciową, mianowicie transgender. Termin „trans” określa ludzi, którzy utożsamiają się z innym genderem niż ten przypisany im przy urodzeniu (i najczęściej innym niż ten, z którym powinni oni, zdaniem innych, identyfikować się, z uwagi na swoją anatomię). Niektórzy ludzie, jak Ama, bez wahania identyfikują się jako genderqueerowi lub niebinarni; inaczej mówiąc, nie uważają się ani za mężczyznę, ani za kobietę, bez względu na swoją anatomię płciową. Podobnie część ludzi, którym przypisano w chwili narodzin określony gender na podstawie ich

cech płciowych – na przykład określono ich jako kobietę, ponieważ mają srom i macicę – może w późniejszym czasie uznać, że przypisany im gender nie określa ich właściwie i że stosowna jest inna kategoria. Na przykład mężczyzna trans, jak Ben, to mężczyzna, któremu przypisano w młodości inną kategorię genderu (na ogół kategorię kobiety).

Niektórzy argumentują, że osoby trans i niebinarne nie należą naprawdę do genderu, z którym się utożsamiają. Za tymi słowami kryje się zazwyczaj przeświadczenie o silnym związku między genderem a płcią biologiczną – nie jesteś prawdziwym mężczyzną, jeśli nie masz odpowiednich cech anatomicznych, a jeśli masz te cechy, wówczas jesteś mężczyzną, nawet jeśli temu zaprzeczasz. Jak jednak widzieliśmy, nie jest prawdą, że trzeba mieć określony zestaw cech biologicznych (jak odpowiednie chromosomy), by należeć do określonego genderu. Inni, jak się zdaje, sądzą, że nie można być prawdziwym mężczyzną, jeśli nie dorastało się z „właściwym” rodzajem doświadczeń i oczekiwań społecznych – widzieliśmy jednak, że oczekiwania i doświadczenia społeczne, które kojarzymy z mężczyznami, mogą być skrajnie różne w zależności od miejsca i czasu. Tak więc twierdzenie, że mężczyźni trans, jak Ben, nie są naprawdę mężczyznami, wprowadza zamęt i może pozostawać w sprzeczności z innymi poglądami osób, które je wypowiadają. Nie jest nawet jasne, co to znaczy być prawdziwym mężczyzną (kobietą czy osobą genderqueerową), zwłaszcza jeśli bycie mężczyzną nie jest ściśle skorelowane z byciem osobnikiem męskim, i jeśli za społeczne znaczenie męskości nie odpowiadają wyłącznie męskie cechy płciowe.

### 2. Konstrukcja społeczna

Jeśli więc gender nie jest tym samym co płeć biologiczna, to czymże jest? Okazuje się, że odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Chciałoby się powiedzieć, że gender to wyłącznie kwestia naszych obecnych norm społecznych. Mamy współcześnie wiele różnych

norm określających, co jest fajne, co modne, co stosowne itd. Można w sposób świadomy odnieść się do nich – można być miłą lub nieuprzejmą, stylową lub rozmyślnie kontrkulturową itd. Być może gender to tylko kolejny zestaw norm obejmujących wszystko to, co obecnie uważamy za męskie i kobiece. Można więc wyrazić swój

---

Kobiety, jak sądzono, nie są zdolne do takiej głębi uczuć jak mężczyźni, i przekonanie to było na tyle silne, że deklarację: „kobiety czują dokładnie tyle samo, co mężczyźni”, która pada w powieści *Jane Eyre*, uznano za prawdziwie szokującą. Zawody, które dziś uważamy za typowo kobiece, jak sekretarka, traktowano na ogół jako zarezerwowane dla mężczyzn. Natomiast większość robót fabrycznych uważano za pracę przeznaczoną przede wszystkim dla kobiet i dzieci.

---

gender, świadomie wybierając, w jakim stopniu i w jaki sposób chce się do niego dopasować lub go odrzucić.

Kłopot z takim rozumieniem polega jednak na tym, że nie pozwala on wyjaśnić, w jaki sposób genderowe systemy społeczne – i związana z genderem opresja – pojawiają się systematycznie w skrajnie odmiennych kulturach i czasach. Mimo znaczących różnic w treści norm dotyczących genderu, społeczny podział ludzi według genderu wydaje się nader stabilny, znacznie bardziej niż inny dowolny podział ludzi na kategorie społeczne. Podczas gdy wiele kultur nie posiada kategorii społecznych, które pełniłyby rolę kategorii ras lub orientacji seksualnych, to, o ile nam obecnie wiadomo, (prawie) wszystkie kultury dzielą ludzi na kategorie, które pełnią rolę genderu, czyli przypisują istotne znaczenie społeczne (rzeczywistym lub postrzeganym) anatomicznym cechom płciowym. I choć nie wszystkie kultury pojmowały gender

jak dychotomię mężczyzna/kobieta, prawie wszystkie uwzględniały kategorie, które z grubsza odpowiadają naszemu rozumieniu binarnych kategorii mężczyzny i kobiety. Normy i zachowania, które uznajemy za męskie lub kobiece, są niezwykle zróżnicowane, ale czymś niemal powszechnym jest to, że pewne istotne normy i zachowania rozumiemy jako odnoszące się do osób o ciałach postrzeganych jako kobiece, a inne istotne normy i zachowania jako odnoszące się do osób o ciałach postrzeganych jako męskie. Poza tym nasze społeczne uzasadnienie, dlaczego te normy i zachowania są właściwe, wynika często z naszego rozumienia odmiennych ról osobników męskich i żeńskich (zwłaszcza tych ostatnich) w rozmnażaniu. Co więcej, bardzo często ten rodzaj systematycznej kategoryzacji genderowej prowadzi do systematycznej opresji kobiet.

Biorąc pod uwagę, w jak systematyczny sposób gender pojawia się w tak wielu różnych kontekstach kulturowych, można przypuszczać, że nie sprowadza się on wyłącznie do tego, jak myślimy, mówimy i zachowujemy się w określonych kontekstach. Wydaje się raczej, że gender to bardzo realna część świata społecznego – to coś, czego nie da się wytłumaczyć jedynie konkretnymi przekonaniem, jakie żywią poszczególni ludzie, co tłumaczy, dlaczego niekiedy przekonania te są tak silnie zakorzenione i trudne do zmiany (w odróżnieniu od przekonań na temat tego, co jest fajne czy modne).

### Eksternalizm i internalizm

Jeśli jednak uznamy, że gender stanowi realną część świata – a nie tylko projekcję naszych zbiorowych przekonań – staniemy przed pytaniem, czym on, u licha, jest. W tej sprawie filozofowie dzielą się na dwa główne obozy: tych, którzy twierdzą, że gender jest określany głównie przez to, jak daną jednostkę odbierają inni, oraz tych, którzy twierdzą, że jest on określany głównie przez wewnętrzne poczucie konkretnego człowieka, kim jest. Tych pierwszych nazwijmy eksternalistami (ponieważ uważają oni, że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki zewnętrzne wobec jednostki), a tych drugich internalistami (ponieważ uważają oni, że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki wewnętrzne).

że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki zewnętrzne wobec jednostki), a tych drugich internalistami (ponieważ uważają oni, że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki wewnętrzne).

Eksternaliści chcą rozumieć gender oraz to, co przedstawiciele określonego genderu mają ze sobą wspólnego w kategoriach wspólnych doświadczeń społecznych. Eksternaliści z reguły twierdzą, że tym, co łączy kobiety, jest społeczne doświadczenie opresji ze względu na płeć biologiczną. Tym, co jednoczy wszystkie kobiety w jeden typ społeczny jest niekorzystne położenie, w którym znalazły się z powodu naszych oczekiwań i norm dotyczących tego, jak osoby o żeńskich ciałach powinny się zachowywać i co powinny robić.

W tej sprawie filozofowie dzielą się na dwa główne obozy: tych, którzy twierdzą, że gender jest określany głównie przez to, jak daną jednostkę odbierają inni, oraz tych, którzy twierdzą, że jest on określany głównie przez wewnętrzne poczucie konkretnego człowieka, kim jest. Tych pierwszych nazwijmy eksternalistami (ponieważ uważają, że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki zewnętrzne wobec jednostki), a tych drugich internalistami (ponieważ uważają oni, że gender określany jest przede wszystkim przez czynniki wewnętrzne).

Realności w kwestii genderu muszą jednak zachować ostrożność, ponieważ, próbując opisać społeczne doświadczenia wspólne dla kobiet, mogą z łatwością przeoczyć diametralne różnice między społecznym doświad-

czaniem genderu przez różne kobiety. Interseksjonalność to, najprościej mówiąc, teza, że nikt nie posiada takiej cechy społecznej jak gender w oderwaniu od innych cech społecznych: rozmaite kategorie społeczne nakładają się na siebie, co wpływa na sposób, w jaki ich doświadczamy. Nigdy nie jesteś po prostu kobietą – jesteś kobietą określonej rasy, klasy, orientacji seksualnej, narodowości, z określonym stopniem niepełnosprawności itd. Twoje doświadczenie genderu będzie inne, jeśli jesteś, dajmy na to, Latynoską z wyższej klasy średniej, niż gdybyś była Azjatką z klasy robotniczej. Eksternaliści skupiają się zatem bardziej na cechach strukturalnych, wspólnych dla sposobu, w jaki traktuje się różnych przedstawicieli danego genderu.

### Eksternalizm Sally Haslanger

Teoria genderu autorstwa Sally Haslanger stanowi wzorcowy przykład eksternalizmu. Według Haslanger osoba S jest kobietą zawsze i tylko wtedy, gdy:

(i) w odniesieniu do S regularnie i przez większość czasu obserwuje się lub wyobraża, że ma pewne cechy ciała, co do których zakłada się, że świadczą o biologicznej roli osobnika płci żeńskiej w rozmnażaniu;

(ii) fakt, że S posiada te cechy, naznacza S w ramach ideologii dominującej w społeczeństwie, do którego S należy jako kogoś, kto powinien zajmować określone pozycje społeczne, które *de facto* są podrzędne (i w ten sposób motywuje się i usprawiedliwia zajmowanie przez S takich pozycji);

(iii) fakt, że S spełnia warunki (i) i (ii), odgrywa pewną rolę w systematycznym podporządkowaniu S; tzn. w jakimś wymiarze pozycja społeczna S podlega opresji, a spełnianie przez S warunków (i) oraz (ii) odgrywa pewną rolę w tym wymiarze podporządkowania<sup>1</sup>.

Zgodnie z przytoczoną definicją, to, czy jesteś kobietą, zależy zarówno

<sup>1</sup> Zob. S. Haslanger, *Gender and Race: (What) Are They? (What) Do We Want Them To Be?*, „Noûs” 34 (2000), s. 31–55.

od tego, jak inni ludzie postrzegają twoją anatomię płciową, jak i od pozycji społecznej przypisywanej ci na podstawie tej percepcji. W prawie każdej kulturze istnieją silne normy dotyczące kobiecej pracy, kobiecego zachowania, kobiecych ról – tego, co wypada ci robić lub co powinnaś robić ze względu na twoje (postrzegane) cechy płciowe. To, co uważamy za kobiece prace, zachowania lub role, może być i jest niezwykle zróżnicowane. Zaskakująco niezmiennie w wielu różnych kulturach i czasach jest jednak to, że cokolwiek uznaje się faktycznie za kobiece traktuje się w efekcie jako mniej wartościowe. Gdy sądzono, że mężczyźni są bardziej emocjonalni niż kobiety, brano to za oznakę ich wyższości – znak, że są zdolni do większej głębi i intuicji niż kobiety. Kiedy kobiety uważa się za bardziej emocjonalne od mężczyzn, jest to niejednokrotnie odbierane jako dyskretna wskazówka ich niższości – znak, że są nieco mniej racjonalne, godne zaufania czy rozsądne niż mężczyźni.

W ujęciu Haslanger wszystkie kobiety łączy to, że oczekuje się od nich pełnienia ról społecznych uważanych za mniej wartościowe niż role, które mają pełnić mężczyźni. Uzasadnieniem tego jest przekonanie na temat ich cech płciowych. Oczywiście nie wynika z tego, że wszystkie kobiety zajmują gorszą pozycję niż mężczyźni. Na przykład kobiety z klasy średniej zajmują zazwyczaj gorszą pozycję ekonomiczną w porównaniu z mężczyznami z klasy średniej, ale nie w porównaniu z mężczyznami z klasy robotniczej. Cały czas musimy pamiętać o interseksjonalności. Jednak pogląd Haslanger zakłada, że wszystkie kobiety doświadczają w jakimś wymiarze nierówności w związku z rolami, których pełnienia oczekuje się od nich ze względu na ich cechy płciowe. Dla Haslanger gender to właśnie ów system (lub „struktura społeczna”), który dyskryminuje ludzi na podstawie percepcji żeńskiej płci biologicznej i roli, jaką osobniki żeńskie pełnią w rozmnażaniu.

### Trudności

Przedstawionej przez Haslanger teorii genderu zarzuca się między innymi, że nie wyjaśnia adekwatnie, czym jest bycie kobietą, ponieważ błędnie klasyfikuje niektóre z nich jako mężczyzn (a niektóre nie-kobiety jako kobiety). Na przykład Chi-ah nie spełnia zadowalająco warunku (i) w sformułowanej przez Haslanger definicji, ponieważ nie jest regularnie i przez większość czasu postrzegana jako posiadająca cechy anatomiczne związane z rolą osobnika żeńskiego w rozmnażaniu. Mimo to błędem wydaje się twierdzenie, że Chi-ah nie jest kobietą tylko dlatego, że kobiety o męskim wyglądzie wprowadzają ludzi w błąd. Jeśli wyjaśnimy istotę bycia kobietą, poprzestając na tym, jak dana kobieta jest odbierana, możemy być zmuszeni uznać, że jeśli jej gender wywołuje u ludzi wystarczającą dezorientację, to faktycznie nie jest ona kobietą. Wydaje się to jednak błędem.

Pogląd ten ma również interesujące konsekwencje hipotetyczne. Zazwyczaj myślimy o Amazonkach jako o mitycznej rasie silnych kobiet. Jednak pogląd Haslanger prowadzi do zaskakującego wniosku, że opowieści o Amazonkach wcale nie są opowieściami o kobietach, ponieważ nie były one ofiarami represji i nie pełniły niekorzystnych ról społecznych.

### Internalizm

Internaliści często wykorzystują tego typu wątpliwości, by argumentować na rzecz swojego poglądu. Internalistyczne rozumienie genderu jest według nich trafniejsze i bardziej inkluzywne, ponieważ uwzględnia to, jak ludzie sami określają swój gender, co pozwala uniknąć błędów w jego przypisywaniu. Jeśli uznamy, że gender określany jest (przynajmniej częściowo) przez poczucie genderowej tożsamości, to możemy powiedzieć, iż dana jednostka jest kobietą, jeśli identyfikuje się jako kobieta, mężczyzną, jeśli identyfikuje się jako mężczyzna, zaś osobą genderqueerową, jeśli identyfikuje się jako genderqueer itd.

Zazwyczaj myślimy o Amazonkach jako o mitycznej rasie silnych kobiet. Jednak pogląd Haslanger prowadzi do zaskakującego wniosku, że opowieści o Amazonkach wcale nie są opowieściami o kobietach, ponieważ nie były one ofiarami represji i nie pełniły niekorzystnych ról społecznych.

Czym jednak jest tak rozumiana tożsamość genderowa? Zauważmy, że nie jest ona dokładnie tym samym, co tożsamość genderowa, o której mówią psychologowie. Tożsamość genderowa w znaczeniu psychologicznym rozwija się zazwyczaj w bardzo wczesnym dzieciństwie, podczas gdy osoby genderqueerowe mogą zacząć myśleć o sobie w taki sposób dopiero w starszym wieku. Gdy filozofowie mówią o tożsamości genderowej, zazwyczaj mają na myśli wewnętrzne poczucie odniesienia do norm i kategorii genderowych, które dominują w społeczeństwie. Jeśli więc identyfikujesz się jako kobieta, oznacza to zazwyczaj, że owe normy dotyczące kobiet w sposób prawidłowy odnoszą się do ciebie. Co ważne, nie oznacza to, że uważasz, iż same te normy są poprawne lub właściwe. Możesz sądzić, że większość norm i stereotypów dotyczących kobiet jest błędna – i zarazem uważać, że ludzie nie popełniają błędów kategorialnego, kiedy zaliczają cię do kobiet, a w rezultacie stosują te normy do ciebie. Jeśli identyfikujesz się jako kobieta, możesz uważać, że to wprost okropne, iż ludzie oczekują od ciebie stereotypowo kobiecych zachowań, ponieważ jesteś kobietą. Możesz zgodzić się, że jesteś kobietą, ale odrzucić wnioski, jakie na tej podstawie przyjmują na twój temat inni ludzie. To jednak coś zupełnie innego niż przeświadczenie, że ludzie popełniają błąd, określając cię jako kobietę – przeświadczenie, które ma wiele osób genderqueerowych często błędnie określanych jako kobiety.

**Trudności**

Sprawy komplikują się jednak, gdy zaczynamy rozważać w szczegółach, czym dokładnie jest owo poczucie tożsamości genderowej i jak wyznacza ono kategorie genderowe. Na przykład istnieje wiele – coraz więcej – terminów używanych do opisanego tożsamości genderowych. Czy każdemu takiemu terminowi odpowiada niepowtarzalna tożsamość genderowa – unikalne, wewnętrzne poczucie własnej relacji do dominujących norm płciowych? Jeśli tożsamości genderowe są ważnymi faktami społecznymi wyznaczającymi gender, to stajemy przed kłopotliwym pytaniem, czym, jeśli w ogóle czymkolwiek, różnią się od siebie tożsamości: **genderqueer**<sup>1</sup>, niebinarna, płynna genderowo, pangenderowa, agenderowa, androgyniczna itd.

Pytania te stanowią poważniejsze wyzwanie dla stanowisk internalistycznych. W ich świetle twój gender jest z natury sprawą prywatną – kwestią tego, kim się czujesz i jak odnosisz się do norm i oczekiwań społecznych związanych z płcią biologiczną. Tak rozumiany gender daje się również, co istotne, oddzielić od wszelkich zachowań publicznych. Możesz identyfikować się jako mężczyzna, nawet jeśli utrzymujesz to w sekrecie i nawet jeśli publicznie prezentujesz się w sposób, który my, jako otoczenie, uważamy za typowo kobiecy. (Tzn. możesz identyfikować się jako mężczyzna, ale społecznie „uchodzić” za kobietę). W świetle poglądów internalistycznych to, czy naprawdę jesteś kobietą (mężczyzną, osobą niebinarną itp.), jest więc kwestią odczuwania szczególnej wewnętrznej reakcji na bycie uważaną za kobietę (mężczyznę itp.). Tu jednak pojawia się problem: skąd wiesz, czy to, czego doświadczasz w odpowiedzi na normy związane z genderem, jest tym samym lub czymś podobnym do tego, czego doświadczają inni? Jeśli Chi-ah i Deena mówią: „Identyfikuję się jako kobieta”, czy mamy powód, by sądzić, że mają wewnętrznie takie samo lub podobne doświadczenie, biorąc pod uwagę, jak różna wy-

daje się ich ekspresja genderowa i ich społeczne doświadczenie genderu? Może to, co Chi-ah ma na myśli, wypowiadając te słowa, jest czymś bardzo, ale to bardzo różnym od tego, co rozumie przez nie Deena. Byłoby to trudne do ustalenia, biorąc pod uwagę, że wszystkie – bez wyjątku – sposoby, w jakie można wyjaśnić, co oznacza dla nas tożsamość genderowa, są osobiste i prawdopodobnie różne dla konkretnych osób. Nawet jeśli ty i ja identyfikujemy się jako kobiety, ja mogłabym wyjaśnić moje wewnętrzne odczucie genderu, mówiąc o tym, jak odczuwam moją relację do innych kobiet, podczas gdy ty mogłabyś je wyjaśnić, mówiąc o twoich uczuciach względem siebie samej. Nie jest więc jasne, w jaki sposób mogłybyśmy stwierdzić, czy mamy jakiś wspólny stan wewnętrzny. Co więcej, także w tym przypadku trzeba koniecznie pamiętać o interseksyjności – twoje wewnętrzne odczucie genderu może być bardzo odmienne od mojego lub może być czymś, co wyjaśnisz całkiem inaczej, jeśli twoja pozycja społeczna jest w istotny sposób odmienna od mojej. Problem polega na tym, że tak naprawdę nie wiemy, czy wewnętrzne odczucie genderu może uporządkować lub wyjaśnić, co to znaczy być kobietą lub co kobiety mają ze sobą wspólnego.

W świetle poglądów internalistycznych to, czy naprawdę jesteś kobietą (mężczyzną, osobą niebinarną itp.), jest więc kwestią odczuwania szczególnej wewnętrznej reakcji na bycie uważaną za kobietę (mężczyznę itp.). Tu jednak pojawia się problem: skąd wiesz, czy to, czego doświadczasz w odpowiedzi na normy związane z genderem, jest tym samym lub czymś podobnym do tego, czego doświadczają inni? Jeśli Chi-ah i Deena mówią: „Identyfikuję się jako kobieta”, czy mamy powód, by sądzić, że mają wewnętrznie takie samo lub podobne doświadczenie, biorąc pod uwagę, jak różna wy-

Co ważniejsze, internalistyczne ujęcie również zdają się borykać z problemami dotyczącymi niewłaściwej identyfikacji genderu, choć są to inne problemy. Na przykład wiele kobiet z niepełnosprawnością intelektualną prawdopodobnie wcale nie ma poczucia, że dotyczą ich normy społeczne oparte na płci biologicznej. Czymkolwiek więc miałyby być identyfikowanie się jako kobieta, kobiety z niepełnosprawnością intelektualną prawdopodobnie nie mają takiego doświadczenia. A jednak powiedzenie, że nie są kobietami, wydaje się całkowicie błędne. Kobiety z niepełnosprawnością intelektualną są często traktowane w specyficzny sposób i doświadczają szczególnych form ucisku ze względu na społeczne postrzeganie i normy dotyczące ich naznaczonych płciowością ciał. By móc mówić o tej opresji, musimy być w stanie mówić o ich genderze. Zastanówmy się, co oznaczałoby stwierdzenie, że kobiety z niepełnosprawnością intelektualną nie są kobietami, ponieważ brakuje im odpowiedniego rodzaju samoidentyfikacji: w rezultacie mówilibyśmy, że z powodu swojej niepełnosprawności nie są one naprawdę kobietami, a jedynie osobnikami płci żeńskiej. Przypomina to sposób, w jaki mówimy o zwierzętach innych niż ludzkie, że nie mogą być kobietami, a jedynie osobnikami płci żeńskiej.

**Zakończenie**

Podsumujmy – próbując zrozumieć, czym jest gender, należy odróżnić go od anatomicznych cech płciowych. Zapewne potrzebujemy także opisu, który pozwoli nam stwierdzić, że gender nie jest jednoznacznie określony ani w pełni wyjaśniony przez biologiczne cechy płciowe. To prowadzi nas do poglądów, zgodnie z którymi gender jest „społecznie konstruowany”. Jednak nawet przy założeniu, że jest on czymś społecznym, niezwykle trudno dokładnie go scharakteryzować. Jeśli powiemy, że są to po prostu normy i przekonania w określonym kontekście,

Wiele kobiet z niepełnosprawnością intelektualną prawdopodobnie wcale nie ma poczucia, że dotyczą ich normy społeczne oparte na płci biologicznej. Czymkolwiek więc miałyby być identyfikowanie się jako kobieta, kobiety z niepełnosprawnością intelektualną prawdopodobnie nie mają takiego doświadczenia. A jednak powiedzenie, że nie są kobietami, wydaje się całkowicie błędne.

trudno będzie zrozumieć systematyczne występowanie genderu oraz towarzyszącej mu opresji. Jeśli po-

wiemy, że jest to rola społeczna, to trudno będzie w sposób adekwatny wyjaśnić doświadczenie osób, których gender zdaje się różnić od ich publicznej roli społecznej. Jeśli powiemy, że jest to tożsamość genderowa, to nie tylko trudno będzie określić, co rozumiemy przez taką tożsamość, ale trudno będzie również w sposób adekwatny wyjaśnić, jaki gender mogą mieć ludzie, którzy doświadczają swojej tożsamości inaczej niż większość z nas. Pozostajemy więc w stanie dużego zamętu. Zrozumienie natury genderu jest ważne zarówno filozoficznie, jak politycznie. Jest to jednak zadanie wyjątkowo trudne – prowadzi nas w różne strony, a nasze teorie mają odmienne, niekiedy wzajemnie niezgodne, cele. Obecnie wydaje się, że

nie istnieje jedna teoria genderu, która wyjaśnia wszystko to, co – według nas – taka teoria powinna wyjaśnić.

Przełożyli  
**Marcin Iwanicki**  
i **Joanna Klara Teske**

*Metaphysics of Gender*, w: G. Rosen, A. Byrne, J. Cohen, E. Harman i S. V. Shiffrin (red.), *The Norton Introduction to Philosophy*, wyd. 2, W. W. Norton & Company 2018, s. 581–589. Przekład za zgodą Autorki i Wydawcy.

Excerpted from *The Norton Introduction to Philosophy*. Copyright © 2018, 2015 by W. W. Norton & Company, Inc. Used with permission of the publisher, W. W. Norton & Company, Inc. All rights reserved.

**Warto obejrzeć**

■ Łukasz Lamża, *Być kobietą, być mężczyzną: geny, gonady, genitalia*, [https://www.youtube.com/watch?v=0o8-gFfxoN8&t=267s&ab\\_channel=Copernicus](https://www.youtube.com/watch?v=0o8-gFfxoN8&t=267s&ab_channel=Copernicus)  
■ Łukasz Lamża, *Być mężczyzną, być kobietą, a może inaczej?*, [https://www.youtube.com/watch?v=B8rYgk7Saxk&ab\\_channel=Copernicus](https://www.youtube.com/watch?v=B8rYgk7Saxk&ab_channel=Copernicus)



„GENDERQUEER”, „NIEBINARNY” – posiadający tożsamość genderową inną niż typowe dwie tożsamości „binarne” (choć istnieją subtelne różnice między tymi dwoma terminami); „płynny gender” – nieidentyfikowanie się z pojedynczym genderem; „pangenderowy” – identyfikujący się z wieloma genderami; „agenderowy” – nieidentyfikujący się z żadnym genderem; „androgyniczny” – identyfikujący się, w różnym stopniu, z obydwojema binarnymi genderami.

Najnowszy numer



Tu nas znajdziesz:

Filozofuj @ facebook



Filozofuj.eu



Filozofuj @ instagram

